Nr. 34 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 11 Lutego 1925.

Rok XLIV.

[NO]VA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia ... 3·40 zł; Z odnoszeniem ... 3·80; Z przesyłką pocz. ...; Za granicą ...

Cena numeru 15 gr.

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska ... Telefon 41. Międzymiastowy ...

Adres Administracji: ul. Jagiellońska ... Telefon 241.

System sowiecki chwieje się

Kraków, 9 lutego.

Położenie władzy sowieckiej staje się coraz bardziej krytycznem. Składają się na to **trzy zasadnicze przyczyny.**

Pierwsza z nich to **niemożliwość utrzymania ustroju socjalistycznego w państwie otoczonem dookoła państwami o ustroju kapitalistycznym.** Rosja więc albo musi dostosować się do systemu panującego gdzieindziej, albo też starać się system ten zaprowadzić w innych państwach. Tem się też tłómaczy to niesłychane napięcie propagandy, jaką w ostatnim czasie rozwinęła zagranicą III-cia Międzynarodówka.

Jako drugą przyczynę rozpaczliwego wprost położenia władzy sowieckiej należy uważać **faktyczne niepowodzenie na terenie polityki zagranicznej.** Na pozór wydaje się, że sowiety osiągnęły sukces, gdyż do r. 1924 przeszło dwadzieścia państw uznało je »de iure«. Praktycznie jednak nie pociągnęło to za sobą oczekiwanych przez sowiety następstw. Rosja bowiem nie uzyskała nigdzie pożyczki i **nie udało się jej ściągnąć kapitału zagranicznego, bez którego podniesienie się jej z katastrofalnego wprost upadku gospodarczego jest niemożliwe.** Można też z całą pewnością twierdzić, że kapitał zagraniczny w obecnych warunkach i przy obecnym ustroju społecznym w Rosji, nie będzie się tam angażował. Rosja nie ma dziś **żadnej zdecydowanej linji politycznej na polu gospodarczem.**

Wszystkie poczynania rządu sowieckiego mają charakter dorywczy, obliczony na bardzo krótką metę, od wypadku do wypadku. Rząd sowiecki balansuje pomiędzy stosowaniem w życiu zasad komunistycznych, a częściowemi ustępstwami na rzecz gospodarki kapitalistycznej. Stan ten jednak nie da się na przyszłość utrzymać i rząd sowiecki musi pewnego dnia stanąć twarzą w twarz przed dylematem: **komunizm albo kapitalizm.** I w jednym i w drugim wypadku dla ustroju sowieckiego jest to kwestja życia albo śmierci.

Najgroźniejszem jednak niebezpieczeństwem dla ustroju sowieckiego i władzy komunistów jest bezsprzecznie położenie wewnętrzne. O ile bowiem można sądzić z ostatnich wypadków, w Rosji dzieje się coś dziwnego, niepokojącego, wytwarza się jakiś ferment, rosną i potężnieją z każdym dniem siły dotąd bierne, a obecnie coraz bardziej wrogie dla rządzącej Rosją oligarchji komunistycznej. Tą siłą, na którą z trwogą zwrócone są oczy dzisiejszych rządców Rosji, jest coraz bardziej wzrastający **bierny opór stumiljonowej masy chłopskiej, która tu i ówdzie zaczyna już nawet przechodzić do czynnej formy walki.**

Jeszcze sowiety mogą liczyć na armję, jeszcze czerezwyczajka żelazną obręczą terroru i szpiegostwa trzyma w ryzach naród, ale ogniwa łańcucha, którym skrępowana jest Rosja, stają się coraz słabsze, aż wreszcie musi nadejść dzień kiedy pękną. Inaczej też być nie może. Trudno bowiem pomyśleć, żeby kilkaset tysięcy członków licząca, choćby nawet najświetniej zorganizowana partja komunistyczna, mogła w pętach swych trzymać olbrzymi naród.

Po przewrocie październikowym jako herb nowej Rosji ustanowił rząd sowiecki młot i sierp, symbol zjednoczenia chłopów z robotnikami, a naczelna władza nazwała się rządem robotniczo-włościańskim. Rząd ten jednak nie był właściwie ani rządem robotniczym, ani tem bardziej włościańskim, był i pozostał w istocie rządem **nad robotnikami i nad włościanami.** O ile komuniści zdołali dla siebie pozyskać klasę robotniczą, o tyle **nigdy nie udał im się podbój wsi.** Chłop rosyjski zabrał wprawdzie ziemię, która jednak dostała mu się w ręce właściwie siłą faktu, ale w istocie swej wobec poczynań i haseł **komunistycznych pozostał obojętny, a** nawet wrogi.

Dzisiaj społeczeństwo rosyjskie rozbiło się na dwa, wyraźnie wrogie obozy: na komunistyczne miasto i antikomunistyczną wieś. Przepaść między wsią a miastem, między interesami robotników i włościan, wykopana zresztą przez samych bolszewików, pogłębia się coraz bardziej i wszystkie mosty kompromisów, stawiane nad nią przez partję, walą się w gruzy. Mimo różnic społecznych i majątkowych między poszczególnemi warstwami włościaństwa, **chłop rosyjski stanowi jednę zwartą masę, związaną tradycją i szeregiem interesów odrębnych, przeciwnych dążeniom bolszewickim.** Komuniści usiłowali rozbić masę chłopską i wywołać wewnątrz niej antagonizmy; zaczęli klasyfikować chłopów na bogaczy (kułaków), średniaków i biedotę. We wszystkich gminach i wsiach zorganizowali agenci sowieccy komitety biedoty (Kombiedy) w Rosji, a na Ukrainie komitety niezamożnych (Komniezamy). Akcja ta jednak nie przyniosła komunistom pożądanych rezultatów. Chłopi bowiem porozumieli się między sobą łatwiej i lepiej, aniżeli z bolszewikami.

Masa chłopska zachowywała się, jak to już powiedzieliśmy, wobec bolszewików zawsze biernie i nie zajmowała się zbytnio rozbudową ustroju sowieckiego, ani urzeczywistnieniem haseł komunistycznych. Udział chłopów w wyborach do sowietów był zawsze nieliczny, ale dopiero **w ostatnim czasie masa chłopska usunęła się niemal zupełnie od wyborów.** Był to objaw tak groźny, i kryjący w sobie takie możliwości, że **czerwoni matadorowie na Kremlu zadrżeli z obawy o swą władzę.** W końcu stycznia na gubernjalnej konferencji partji komunistycznej wygłosił Stalin referat, w którym dał dosadny wyraz temu niepokojowi, jaki ogarnął rządzące sfery sowieckie. Oświadczył on wyraźnie, że obecnie gra toczy się o utrzymanie władzy i stwierdza, że pomocy nie można się spodziewać ani od proletarjatu zachodniego, ani nie można liczyć na zamieszki zewnętrzne, i że jedyna nadzieja pozostaje tylko w włościaństwie.

»Jedno z dwojga — powiada Stalin — albo towarzysze nasi zrozumieją całą powagę zagadnienia i wówczas wydobędą z włościan niezbędną pomoc, albo też nie zrozumieją tego, a w takim razie **skończyć się może klęską władzy sowieckiej.** Niech nikt nie myśli, że straszę kogokolwiek. **Sprawa jest zbyt poważna«.**

Aby uchylić to niebezpieczeństwo **rząd sowiecki szuka gwałtownie zbliżenia się do chłopów.** Pierwszym objawem tych dążeń jest ogłoszona obecnie **nowela do sowieckiej ordynacji wyborczej.** Według tej nowej ustawy **wybory będą zawsze uważane za nieważne, jeżeli nie weźmie w nich udziału 35 proc. uprawnionych do głosowania, albo gdy będzie stwierdzona presja władz lokalnych sowieckich, lub partyjnych organów komunistycznych na wyborców.**

Pozatem aby stłumić rosnące niezadowolenie, istnieje projekt **dopuszczenia częściowo do władzy żywiołów bezpartyjnych,** a nawet wrogich dotychczas komunizmowi. Za tym projektem wypowiadają się szczególnie przedstawiciele dyplomatycznych sowietów zagranicą, zwłaszcza zaś Krassin i Rakowski. Przeciwko zaś tym tendencjom występuje bardzo stanowczo Zinowiew, który stwierdza, że wśród włościan, urzędników państwowych, a nawet w sferach robotniczych, istnieje wyraźna **dążność do wyzwolenia władzy państwowej z pod zwierzchnictwa partji.** Analizując to Zinowiew powiada wyraźnie, że dopóki istnieje partja komunistyczna, będzie ona zawsze kierowała państwem **i panowała** nad rządem, a nie odwrotnie.

Na przyszłym, walnym zjeździe sowietów, zetrą się dwa prądy i trudno dzisiaj przewidzieć, kto zwycięży. Przypuszczać jednak należy, że jeszcze i tym razem wezmą górę **nieprzejednani,** co pociągnie za sobą nowe zaostrzenie się terroru, a to z kolei musi wywołać w masie odruch.

Dla dalszego jednak rozwoju wypadków wewnętrznych w sowieckiem imperjum jest to obojętnie gdyż potoczyć się on musi z nieubłaganą logiką, w kierunku wytkniętym przez konieczność historyczną i ekonomiczną. **System sowiecki chwieje się, usuwa mu się bowiem z pod nóg podstawa** i wątpić należy, czy zdołają cię uratować ustępstwa i fikcja koalicji z warstwami niekomunistycznemi.

—oo—

Trocki zapowiada sensacyjne rewelacje

Wiedeń, 9 lutego (PAT). Z Helsingforsu donoszą: Trocki oświadczył, że **podejmie walkę przeciw panującemu kierunkowi w bolszewizmie, przedewszystkiem zaś przeciw Zinowiewowi i Stalinowi.** Weźmie on udział w kongresie komunistycznym, który ma decydować o wykluczeniu go z partji. Obrona jego przed kongresem będzie **sensacyjną rewelacją.**

Zamach bombą w Lizbonie

Paryż, 9 lutego (PAT). Jak donoszą z Lizbony, w czasie demonstracji za rządem **rzucono bombę na prezesa rady ministrów,** który jednak wyszedł bez szwanku. Podczas powstałej paniki, **tłum rzucił się na policję, która w obronie życia zmuszona była użyć broni. Ranionych zostało ciężko sześć osób.** Według innych wiadomości, wybuch bomby miał **zabić cztery osoby.**

Lizbona, 9 lutego (PAT). Zaprzeczają tu doniesieniom dzienników zagranicznych o zamachu na prezesa rady ministrów. Istotny stan rzeczy jest następujący:

W czasie manifestacji za rządem **wybuchła petarda, powodując panikę.** Podczas zamieszania straż republikańska dała strzały, przyczem **cztery osoby zostały lekko ranne.**

Grecja gromadzi wojska na granicy tureckiej

Wiedeń, 9 lutego (PAT). »Sonn- u. Montags-Zeitung« donosi z Konstantynopola: Pisma tutejsze donoszą, że Grecja gromadzi wojska na **granicy tureckiej.** Tureckie koła urzędowe oświadczają, że dotychczas nie mają potwierdzenia tej wiadomości, jednak w razie potwierdzenia ich władze tureckie **są zdecydowane wystąpić przeciw takiemu zagrożeniu granicy.**

Ateny, 9 lutego (PAT). Agencja ateńska podaje, że pogłoski, wedle których Grecja zwróciła się do Watykanu o **pośrednictwo** w sprawie patrjarchatu ekumenicznego **są nieprawdziwe,** jak również i wiadomości, dotyczące **utworzenia w Grecji pułku ochotniczego.**

—oo—

Olbrzymie oszustwo kupców w Zagłębiu

»Iskra« sosnowiecka donosi:

Całe Zagłębie Dąbrowskie, Katowice, a szczególnie wartstwy **kupieckie** poruszone zostały **olbrzymią aferą oszukańczą Adlerów,** ojca i syna, znanych hurtowników, którzy w czasie wojny dorobili się olbrzymiego majątku, pozyskali zaufanie banków w Zagłębiu na Śląsku i Wielkopolsce oraz instytucyj przemysłowych i handlowych. **Wymieniane są olbrzymie sumy, które postradały ofiary tej afery.** Na liście poszkodowanych znajdują się: Sosnowiecki Oddział Banku dla Handlu i Przemysłu, Sosnowiecki Oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych, Urząd Skarbowy, Urząd Celny, Bank Cukrownictwa w Warszawie, Oddział Concordji w Katwicach. Najmniej ucierpiał Urząd Skarbowy: straty jego wynoszą 7 tysięcy zł. Straty Urzędu Celnego dosięgły 70 tys., Banku Spółek Zarobkowych 150 tys., Banku dla Handlu i Przemysłu 400 tys., Concordji 27 tys itd. Takie cyfry wymieniane są w kołach handlowych w Sosnowcu. Pozatem w liczbie poszkodowanych wymieniani są Bank Potocki i Kwilecki, jeden z banków w Poznaniu, jedna z cukrowni wielkopolskich.

Adlerowie działali w ten sposób, że **kupując towary na kredyt i płacąc wekslami, sprzedawali je za gotówkę,** nawet niżej kosztów, wyraźnie w celu zebrania jak największej gotówki **i ulotnienia się z kraju.**

Paszport Adlerowie otrzymali **w starostwie** w Sosnowcu a to **wobec ostatniego zarządzenia władz, znoszącego zakaz wydawania paszportów osobom zalegającym w płaceniu podatków. Nie może ujść uwagi pewna lekkomyślność władz wobec licznych poszlak stwierdzających, że Adlerowie spekulowali na wywozie gotówki.** Gorzej jest jeśli Urząd Celny, wbrew przepisom, zezwalającym na udzielanie kredytu tylko do wysokości, złożonej kaucji, udzielił **Adlerom kredytu w wysokości 60 tys. zł.** Adlerowie wymeldowali się w policji, a następnie ojciec, syn, jego żona i cała rodzina z czwartku na piątek opuścili Sosnowiec, pozostawiając weksle i spóźniony żal oszukanych instytucyj. Policja wysłała za zbiegami listy gończe. **Istnieje przypuszczenie, że Adlerowie udali się do Wiednia.**

Otwarcie studjum teologji prawosławnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lutego. W dniu wczorajszym odbył się w uniwersytecie warszawskim **akt otwarcia studjum teologji prawosławnej.** — Obecni byli rektor dr Krzyształowicz, senat, wicepremjer Thugutt, marsz. Sejmu Ratajski, biskupi prawosławni i przedstawiciele władz rządowych. Przemawiali rektor Krzyształowicz, zaznaczając doniosłość aktu, który pogłębi dobre stosunki między mniejszościami wyznaniowymi i metropolita Dionizy, który wyraził wdzięczność za zrozumienie potrzeb kościoła prawosławnego.

Sprawa gdańska w Lidze narodów

Z Genewy donoszą 7 bm.:

Dziś wpłynęło do sekretarjatu Ligi Narodów rozstrzygnięcie wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Mac Donella, w sprawie sporu o skrzynki pocztowe, natomiast odwołanie Polski do Rady Ligi Narodów przeciw temu rozstrzygnięciu **jeszcze nie nadeszło.** Mimo to w kołach Ligi Narodów liczą się z faktem wniesienia tego odwołania, tak, że plenarne posiedzenie Rady Ligi Narodów, które odbędzie się w marcu, będzie się zajmować całokształtem sprawy.

Prez. Sahm usposobiony pokojowo

Gdańsk, 9 lutego (AW). Onegdaj na posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego prezydent Sahm złożył sprawozdanie z przebiegu **incydentu pocztowego.** Po stwierdzeniu orzeczenia wysokiego komisarza i **sprzeciwu Polski** oraz faktu, że sprawa ma być rozstrzygnięta przez Ligę Narodów, prezydent Sahm oświadczył, że stanowisko senatu **się nie zmieniło, że senat nie zamierza wytworzyć żadnych faktów dokonanych, ponieważ normalne pokojowe i przyjazne stosunki między Polską a Gdańskiem(!) wymagają, aby wszystkie sprawy sporne szły drogą arbitrażu Ligi Narodów.**

Wyprawa Gdańska po pożyczkę do Genewy

Gdańsk, 9 lutego (AW). Senator finansów **Volkmann,** który wyjechał wraz z dyrektorem »Bank von Danzig« do Genewy dla rokowań w sprawie **pożyczki zagranicznej, już przybył tam** i będzie konferował z komitetem finansowym, który odbędzie szereg posiedzeń od dnia 8-go **lutego. Sprawy finansowe Gdańska mają wejść na porządek dzienny 10 bm.**

Poseł socjalistyczny Rahm **poddaje zjadliwej krytyce zarówno pomysł zaciągnięcia u Anglików pożyczki, jak finansowe kompetencje** Volkmanna, który niepotrzebnie wyciągał sprawę pożyczki **przed forum Ligi Narodów,** cho-

Wśród wielkiego repertuaru teatrów warszawskich

(Wrażenia z 3-dniowego pobytu w Warszawie).

II.

(Zob. dodatek do Nr. 32 »N. Ref.«).

Podczas gdy »Teatr Narodowy« wziął na siebie szlachetne zadanie dźwigania duszy ludzkiej na drodze wielkiego, klasycznego repertuaru, na drodze dawnej, nowoczesnemi tylko efektami spotęgowanej teatralności (wśród patosu słowa, gestu akcji i tła dekoracyjnego), **teatr im. Bogusławskiego,** zostający pod twórczem kierownictwem niedawnego »redutowca« a subtelnego artysty i świetnego inscenizatora, p. Schillera, do głębi sumień dobiera się innemi, bardziej skombinowanemi środkami, opierając się na idealnej zespołowości nie tylko poszczególnych sił aktorskich, lecz przedewszystkiem różnorodnych elementów sztuki (jak recytacji, śpiewu, muzyki, dekoracji, rytmicznej plastyki, gestu, ruchu i in.), doskonale zestrojonych.

Taki właśnie klacyczny zestrój wszystkich środków artystycznych, związanych jednolitością dominującego tonu, miałem sposobność widzieć na przedstawieniu **»Pasterki wśród wilków«,** religijnego misterjum według układu neo-katolickiego pisarza współczesnej Francji z pod Claudel'owskiego znaku, **Henryka Ghéona.**

Zbyt szczupłe ramy sprawozdania nie pozwalają mi na szczegółowe omówienie artystycznych wartości oglądanego obrazu, tem bardziej, że jednorazowe zobaczenie, nie może wystarczać.

Mogę tylko stwierdzić, że religijno-mistyczny nastrój całości, ujętej wiernie według schematu obrzędowego i prymitywu ludowo-średniowiecznego, a podanej jako szereg zwidzeń i modlitewnych wzruszeń jakby słuchacza-widza, zda się w zachwycie modlącego się przed obrazem św. Hermany (której przejścia i cierpienia są właśnie kanwą dla cudownościowego wątku), wywołuje głębokie drgnienia duszy, tonem i rytmem niemal swych poruszeń wewnętrznych splatające się w silne przeżycie o religijnym charakterze. W jakiemś modlitewnem skupieniu słuchała widownia tej obrzędowej opowieści-wizji o rodzącej się świętości duszy, z pośrodka »wilków« ludzkich wychodzącej zwycięsko, z równem napięciem słuchali go starsi, jak też na tem (południowem) przedstawieniu zebrana młodzież szkolna, która, nie wyłączając drobiazgu dziecięcego, wśród rzadkiego spokoju zdawała się brać udział, już nie w teatralnem widowisku, lecz jakby w jakiemś rzeczywistem nabożeństwie.

Ten efekt, nie tylko artystyczny, lecz niewątpliwie także moralno-wychowawczy, jest wielkiem zwycięstwem nowego teatru, umiejącego poprzez scenę przedostawać się do głębi sumień ludzkich, jest w tym wypadku zasługą oprócz głównego inscenizatora i reżysera p. Schillera, w dużej mierze także obydwu artystów-dekoratorów pp. Andrzeja i Zbigniewa Pronaszków, którzy dali doskonałą oprawę malarską, opartą na prymitywizmie polskiego ludowego malarstwa, zasługą także całego zespołu aktorskiego, skupionego około tonów naczelnych: »matki (wzruszająco odtworzonej przez p. Strońską) i »św. Hermany« (w dziecięco-świętem ujęciu p. Myslakowskiej), oraz współtowarzyszących tonów jak pastuszka (w ujmującem odbiciu p. Kuncewiczówny), lub też kontrastującego świata złości ludzkiej: macochy (w wykonaniu p. Hohendlinger) i jej sobowtóra duchowego-wilka (w ujęciu p. Boneckiego).

I choć nie miałbym tytułu na razie mówić o całości pracy artystycznej teatru im. Bogusławskiego, już już po tem jednem przedstawieniu nabrałem przekonania, że jest tam i dusza czująca i wola twórcza, oparta o określony program i życia i formy artystycznej. To też każdemu, kto znajdzie się w Warszawie, radzę rzetelnie, by zaglądnął także do teatru im. Bogusławskiego, gdzie zamieszkały dobre duchy sztuki odradzającej.

Chociaż bezpośrednio po misterjum religijnem przeniosłem się do »Teatru Polskiego«, by, korzystając z popołudniowego przedstawienia, zobaczyć wreszcie ów ewenement literacki ostatnich czasów, głośne dzieło **Bernarda Shawa, »Świętą Joannę«,** nie odczułem zbyt wielkiej »odskoczni«, pomimo ironiczno-satyrycznej oprawy dramatu, tak znamiennej dla autora — genjalnego ironisty i mistrza paradoksów.

Zarówno rozległość potężnego obrazu historycznego, rozwijającego się w scenach o zakroju iście szekspirowskim, jak też ów radosny cud duszy nietyle wśród gromady »wilków ludzkich«, ile wśród umysłów ciasnych i serc skostniałych, umarłych za życia, wznoszącej się na wyżyny triumfującej świętości, wreszcie porywczy strumień, płynący poprzez proste, a mocną wiarą natchnione słowa bohaterki — wszystko to nie mniej silnie działało, jak poprzednie misterjum religijne. Spadające zaś co chwila ostre cięcia Shaw'owskiej ironji, smagającej strupieszały świat formy, nie tylko w odległem średniowieczu, lecz również w chorej współczesności, raczej utwierdzały płynący od głębi utworu (pomimo sarkastycznie uśmiechnięte oblicze) nastrój rodzącego się cudu duszy, wśród bolesnej zadumy nad tragedją świętości, zawikłanej w sidła ziemi, co tak wyraźnie autor zaakcentował w zamykającej sztukę całą modliwie św. Joanny, rzucającej pytanie pod adresem dzisiejszego życia: »O Boże, któryś stworzył tę ziemię cudowną, pókiż mam czekać, aż się gotową stanie na przyjęcie Świętych Twoich? Pokąd, o Panie, pokąd?!...«

Lecz nie tylko rzecz sama, lecz i jej wystawienie, które naprawdę zaszczyt przynosi »Teatrowi Polskiemu«, wywołać mogło głębokie wrażenie.

Kreacja p. Marji Malickiej w roli św. Joanny wzniosła się na wyżynę wysokiego artyzmu. Szczerze pogratulować można młodemu jej talentowi, który niedawno tak mile jaśniał w murach naszego miasta, tak znacznego postępu w rozwoju jej sztuki scenicznej i umiejętności przezwyciężania własnych uroków siłą odrębnych uroków, bijących w tym wypadku z kreowanej postaci, odtworzonej rozumnie i zgodnie z koncepcją autora, pojmującego (jak pisze w przedmowie do dzieła) św. Joannę »jako dorzeczną i bystrą dziewczynę wiejską, wyposażoną w niezwykłą siłę władz umysłowych i duchowych«, »z krwi i kości córę ziemi zarówno w swej chłopskiej rzeczowości i zawzięteści«, jak też w pewnej sobie postawie wobec możnych tego świata.

Pełnym Shaw'owskiego humoru w wymownym groteskowym rysunku postaci i gry wewnętrznej był również tak mile zapisany w pamięci Krakowian p. Fritsche w świetnie ujętej roli Karola VII., jak też pp. Kosiński i Bracki, także zawsze mile u nas wspominani, a przedewszystkiem ciekawą, wprost monumentalną w rysunku była postać biskupa Cauchon'a w doskonałem ujęciu p. Stanisławskiego, podobnie jak postać inkwizytora w odtworzeniu p. Maszyńskiego, czy też też kapelana armji angielskiej w wykonaniu p. Justiana.

Silnego wrażenia w głębszym, wewnętrznym tonie, jak nie osłabił tkwiący w samem dziele duch szyderstwa, tak też tem bardziej nie potrafiła zatrzeć tego wieczora jeszcze oglądana w **»Teatrze Małym«** komedja **Pirandella p. t. »Gra«,** która też ze wszystkich sztuk tego wybitnego pisarza Włoch powojennych najmniej przypadła mi do gustu. Może i dlatego, że wytworna wprawdzie, lecz duchem włoskiej »vendetty« przeniknięta, pod postacią błyskotliwej djalektyki intelektualistycznej kryjąca krwawą żądzę odpłaty — »gra« pomiędzy »żoną«, a »mężem«, życie całe sprowadzająca do zręczności posunięć, opartych tutaj o »oś« pospolitego cynizmu, nie mogła chyba silniej przemówić po poprzednich głębszych wrażeniach, wyniesionych z przedstawień wielkiego

ciaż sprawy te nie należą do kompetencji Ligi. **Po nieudaniu się próby zaciągnięcia pożyczki dla Wolnego Miasta, na co potrzeba zgody Polski,** senator Volkmann próbuje zrobić eksperyment z pożyczką dla gminy gdańskiej. Równocześnie senator zastrzega się, że Anglicy wprawdzie dadzą pieniądze, ale pod warunkiem że Gdańsk nie użyje ich **na budowę domów mieszkalnych.** Tymczasem Gdańsk nie potrzebuje pieniędzy na nic innego. Jeżeli pożyczka 50 mil. guldenów ma być zaciągnięta pod zastaw majątku gminy, który wynosi 150 miljonów, to można żądać, żeby pożyczający nie stawiał warunków, na co pieniądze mają być użyte. Poseł Rahm kończy swoje wywody stwierdzeniem nieudolności Volkmanna, którego nazywa blagierem.

Konfiskata majątków niemieckich w Rumunji

Rumuński minister skarbu Bratianu oświadczył w Bukareszcie wobec przedstawicieli prasy, że wobec zerwania rokowań przez Niemcy z Rumunją, względnie odroczenia ich na 3½ lata, Rumunja zmuszona została chwycić się represyj, a to natury gospodarczej i finansowej. Na podstawie paragr. 18 dodatku do traktatu wersalskiego, **będą wszystkie dobra niemieckie powojenne w Rumunji skonfiskowane i zlikwidowane. Towary niemieckie będą obłożone taksą w wysokości 96 proc.** Wkońcu będą pobierane za towary niemieckie **trzykrotne taryfy celne.**

Nowa panika na giełdzie amerykańskiej

Z Chicago donoszą 7 bm.:

Na giełdzie pszenicy rozgrywały się dzikie sceny. **Handlarzy i maklerów ogarnął szał,** który był jeszcze większy niż w czasie niedawnej podwyżki. **Ceny spadają ciągle silnie.** — pszenice notowano przy zamknięciu giełdy 1.86 5/8 dol., podczas gdy dokonano kupna już za 1.89 5/8 dolara. **Wiele firm zostało doprowadzonych nad brzeg przepaści.** Zlecenia sprzedaży z zachodnich Stanów **rosną z godziny na godzinę.**

Niedola krakowskiej młodzieży akademickiej

Przedstawiciele prasy krak. zwiedzili w sobotę, zaproszeni przez centralę akademickich towarzystw samopomocy, ważniejsze lokale akademickie.

Stwierdzono tedy przedewszystkiem, że najdotkliwszym dla młodzieży akademickiej jest brak mieszkań. Dom akademicki przy ul. Jabłonowskich pomieścić może, na ogólną liczbę 5 tysięcy akademików, zaledwo 183 studentów. Wzniesiono wprawdzie na tym domu 3 i 4 piętro, na wykończenie budowy brakuje jednak 95.000 zł. Jeżeli społeczeństwo nie przyczyni się do uzyskania tej kwoty, — nie mówiąc już o kosztach urządzenia nowych mieszkań, wynoszących 66.000 zł., to i tej ligi mieszkaniowej będą akademicy pozbawieni.

W koszarach przy ul. Rajskiej zajmują akademicy 8 sal. W każdej sali stoi po 20 łóżek; urządzenie prymitywne, sala do nauki zbyt szczupła.

Rozpoczęto obecnie na gruncie pofortecznym, uzyskanym od miasta, między szkołą przemysłową a parkiem Jordana, na razie budowę jednego skrzydła drugiego Domu akademickiego. Kosztorys budowy tego skrzydła wynosi 260.000 zł., kosztorys całego budynku 2 miljony.

Konieczną jest budowa oddzielnego Domu akademickiego dla medyków około Grzegórzek i ul. Kopernika, gdzie znajdują się budynki wydziału lekarskiego.

Nie mniej pilną jest budowa Domu akademickiego dla słuchaczek, których liczba z każdym rokiem wzrasta, a bieda wśród nich gorszą bywa od młodzieży męskiej.

Wreszcie stanąć powinien Dom ogólno-akademicki, któryby pomieścić mógł 8 razy tyle młodzieży, co dom przy ul. Jabłonowskiej. Zadanie to spełniłby dom na gruntach pofortecznych, którego jedno skrzydło, jak wspomnieliśmy, rozpoczęto budować.

Oprócz subwencyj rządowych i ciał samorządowych, instytucyj publicznych, finansowych itp., konieczną **jest w tym celu ofiarność publiczna, która niestety, dotychczas mało zwraca uwagi na** ten doniosły problem kulturalny i społeczny.

Sposób **wyżywienia się** młodzieży akademickiej jest także niedostateczny. **Obecnie istnieją: w domu** akad. przy ul. **Jabłonowskich kuchnia, która** wydaje około **600 obiadów dziennie po 50 gr.,** dalej w bursie akad. przy ul. Garbarskiej **znajduje** się kuchnia medyków, w Krzysztoforach dla górników, zaś w Akademji Sztuk Pięknych dla uczniów tego zakładu.

Wzajemna **pomoc koleżańska,** udzielająca pożyczek, zwrotnych po zajęciu przez dłużników płatnych stanowisk, napotyka na **brak funduszów** i poprostu przestaje funkcjonować. Dość powiedzieć, że między 1083 członków Towarzystwa rozdzielono w ostatnim roku sprawozdawczym 1650 zł., a więc przeciętnie po 1½ zł na głowę. Niestety dłużnicy Towarzystwa zalegają z sumą 150.000 zł., nie pomni na przyjęte przez siebie zobowiązania zwrotu, zalegają ze spłatą długów.

Społeczeństwo winno okazać więcej zainteresowania dla potrzeb naszej młodzieży, przez popieranie każdej akcji mającej na celu pomoc dla akademika. Bez pomocy społeczeństwa i rządu nie może być mowy o realizacji planów stowarzyszeń akademickich, a tem samem o racjonalnem zapewnieniu bytu młodzieży na czas studjów.

Rozprawa Stanisławy Umińskiej

Wyrok uniewinniający.

Paryż, 7 stycznia.

(PAT). Rozprawa w procesie Stanisławy **Umińskiej** rozpoczęła się w widocznej atmosferze znacznej sympatji dla oskarżonej. Akt oskarżenia podnosił nadmierne **podrażenie wrażliwości** Umińskiej i przedstawiał stan zdrowia Żychnowskiego, przypominając, że dnia 12 lipca Umińska samorzutnie zaofiarowała **swą krew dla transfuzji choremu.**

Przewodniczący sądu przysięgłych M o u t o n prowadził rozprawę w sposób widocznie życzliwy dla oskarżonej.

Ekspert P a u l stwierdził, że Żychnowski **mógł żyć jeszcze najwyżej ośm dni.** Inni świadkowie, pielęgniarki i p. Gotlieb, osobista przyjaciółka **Umińskiej, zeznali,** że Żychnowski **błagał Umińską o ukrócenie jego cierpień.**

Dr R o u s s y, naczelny lekarz szpitala, w którym leczył się Żychnowski, opisał w słowach wzruszających **poświęcenie się Umińskiej.**

Następnie odczytano zeznanie nieobecnego Augusta **Zamoyskiego,** które zaznaczało, że czyn **Umińskiej jest czynem poświęcenia** i spowodowany został przez Żychnowskiego, który na nią wywierał ogromny wpływ.

Prokurator Donat G u i g n e wygłosił świetne przemówienie, w którem między innemi powiedział, że **wolałby być w roli obrońcy** w tej sprawie, która przedstawia się **jako piękna legenda miłości.** Opinja ocenia ten dramat, przez który oskarżona pozyskała sobie sympatję. Nikt nie ma prawa zadawać śmierci, prawo jednak nie karze czynów popełnionych nieraz nieświadomie, bo potrafi **zbadać zamiar, którego w tym wypadku** nie było. Dzień dzisiejszy jest dniem, **w którym prawo musi ustąpić przed miłością.**

Jako obrońcy Umińskiej przemawiali R u d e n k o i R o b e r t s.

Rudenko mówił o życiu Umińskiej i o jej usiłowaniu **niesienia** Żychnowskiemu pomocy przez ofiarę własnej krwi dla transfuzji.

Roberts wygłosił przemówienie, które zaliczyć należy do **najpiękniejszych w jego karjerze adwokackiej** i odczytał depeszę artystów teatrów warszawskich z prośbą o względność dla ich koleżanki. Z kolei odczytał list matki Żychnowskiego do Umińskiej, w którym matka **przesyła jej przebaczenie** i daje błogosławieństwo.

W swem ostatniem słowie **Umińska** powiedziała, że kochała Żychnowskiego do szaleństwa i była gotowa oddać mu wszelką swą krew.

WYROK.

Po naradzie, trwającej 5 minut, trybunał **ogłosił wyrok uniewinniający oskarżoną.**

Wyrok przyjęty został z wielką radością przez publiczność, **wypełniającą** salę rozpraw b. tłumnie.

SZCZEGÓŁY ROZPRAWY.

Paryż, 9 lutego. Oskarżona Umińska odpowiadała z **wolnej stopy** bez eskorty policyjnej. Akt oskarżenia był **pierwszą obroną Umińskiej** i wyliczał okoliczności łagodzące, jak młodość artystki, poświęcenie, transfuzję krwi, pielęgnowanie chorego itd. **Literalnie wszyscy mowcy,** od prokuratora do obrońcy, **wygłaszali mowy obrończe.** Prezes sądu wypytywał oskarżoną po ojcowsku, Umińska odpowiadała cicho, monosylabami „tak“ lub „nie“. W zakończeniu przemówienia przewodniczący wyraził nadzieję, że wymowa obrońców unicestwi przymusową surowość oskarżyciela.

Kulminacyjnym punktem rozprawy była mowa obrońcy Henry R o b e r t s a, który widział w przestępstwie Umińskiej akty ostatniej posługi, na który zdobyć się może bezgraniczna miłość wobec bezgranicznego cierpienia kochanka.

Po przeprowadzeniu rozprawy sędziowie przysięgli udali się na naradę, która trwała 5 minut. Na pytanie, czy oskarżona winna jest zabójstwa, **odpowiedzieli jednogłośnie „nie“.** Trybunał ogłosił zatem wyrok uniewinniający.

GŁOSY PRASY.

Uniewinnienie Umińskiej znalazło żywe echo w prasie francuskiej. „Echo de Paris“ zamieszcza sprawozdanie z procesu pod tytułem: **„Zbrodnia anioła“.** Dzienniki podnoszą, że choć zebrani na sali jednomyślnie zaakceptowali wyrok, to jednak wstrzymali się od wszelkich oklasków, które byłyby nie na miejscu, lecz w milczeniu przyjęli wyrok z uznaniem.

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy“)

Tarnów, 7 lutego.

(Hodurowcy przed sądem. — Wieczór kolęd).

Sprawa nabożeństw **zwolenników** kościoła narodowego oraz pogrzebu **śp. Łabędziówniej,** o czem w swoim czasie donosiliśmy, znalazła ostateczny swój epilog przed sądem. Mianowicie w tych dniach odbyła się przed sędzią Ciastoniem rozprawa przeciw ks. Pawlikowskiemu, klerykowi Heydukowi, oraz Michnikowi, urzędnikowi prywatnemu, Rubisiowi ślusarzowi i Korczyńskiemu stolarzowi. Wszyscy oskarżeni byli o organizowanie kościoła narodowego.

Ponieważ przeciw ks. Pawlikowskiemu toczy się śledztwo w Wieliczce o zbrodnię obrazy religji, popełnioną przy wykonywaniu funkcyj w kościele narodowym, przeto sprawę odbywania w Tarnowie nabożeństw i pogrzebu Łabędziówniej wyłączono i zgodnie z wnioskiem prokuratury odstąpiono sądowi wielickiemu.

Czterej pozostali są oskarżeni o to, że na zgromadzenie, dozwolone przez starostwo za zaproszeniami, puszczali ludzi, którym zaproszenia dawano dopiero przy wejściu, dalej o podstępne eksportowanie pogrzebu Łabędziówniej o godz. 3, pomimo że był zamówiony na godz. 4, o odbycie nieszporów w języku polskim bez pozwolenia, a wreszcie o agitację socjalną, uprawianą przez to, że ostrze swych wywodów w przemówieniach skierowywali przeciw katolickiemu klerowi za świadczenia przy funkcjach religijnych.

W czasie przesłuchania oskarżeni oświadczyli, że nie poczuwają się do winy. Kwestję przyspieszenia pogrzebu śp. Łabędziówniej o jedną godzinę podsądni tłumaczyli niecierpliwą postawą tłumu, który domagał się natychmiastowej eksportacji. Przy składaniu generaljów wykazało się, że p. Heyduk, który siebie nazywa konfraternem, był skazany w Toruniu na 14-dniowy areszt za agitację w sprawie kościoła narodowego. Trzej pozostali stanowią komitet kościoła narodowego w Tarnowie. Celem przesłuchania świadków rozprawę odroczono do 18 bm.

Staraniem Tow. muzycznego „Echo“ odbył się z początkiem b. m. w sali kasynowej wieczór kolęd. W program wieczoru weszło świetne, tak pod względem stylistycznym, jak i rzeczowym, przemówienie dra Rybczyńskiego, oraz produkcje chóru mieszanego i męskiego pod dzielną batutą dyr. Orzecha i prof. Gorzejowskiego. Oba chóry bardzo udatnie odśpiewały szereg kolęd w opracowaniu Orzecha, Flaszy, Orłowskiego i Noskowskiego. Szczególnie podobały się kolędy łacińskie i słowieńskie w opracowaniu ks. Chłondowskiego. Po wieczorze odbyła się skromna zabawa, w której wzięli udział członkowie Towarzystwa.

KRONIKA

Kraków, 9 lutego.

CO ZAUWAŻYŁO OBSERWATORJUM KRAKOWSKIE W CZASIE ZAĆMIENIA KSIĘŻYCA. Zjawisko zaćmienia księżyca odbyło się w niedzielę wieczorem zgodnie z zapowiedziami obserwatorjum, któreśmy podali. Jak się z obserwatorjum dowiadujemy, część tarczy zaćmionej była wyjątkowo jasna. Z początku posiadała zabarwienie stalowo-szare, które powoli przechodziło poprzez barwę miedziano-brunatną w czerwony kolor. W czasie największej fazy zaćmienia, dolny, zaćciony skraj tarczy księżyca był widoczny w tej niezwykłej czerwonej barwie. Pod koniec zaćmienia zabarwienie nabrało odcień pomarańczowy. Te zmiany barw są ciekawe z tego powodu, że rzadko się przy częściowych zaćmieniach zdarzają. W obserwatorjum krakowskiem dokonano szeregu udatnych zdjęć fotograficznych zaćmionego księżyca.

GRATULACJE DLA PREZ. EPSTEINA. Członkowie prezydjum miasta złożyli pisemne gratulacje prez. Izby handlowej T. Epsteinowi, z okazji ponownego wyboru na prezydenta Izby.

POSIEDZENIE KOMISJI PRAWNO-SKARBOWEJ Rady przybocznej kom. rządu odbędzie się jutro, tj. we wtorek o godz. 6 po poł. w sali konferencyjnej. Na porządku dziennym sprawa budżetu.

PRZEPISY O KOMUNIKACJI KOŁOWEJ W M. KRAKOWIE. Magistrat wydał zakaz jazdy wszelkiemi wozami ciężarowemi tak automobilowemi, jak i zaprzęgami ulicami Kopernika i Botaniczną oraz w obrębie całego śródmieścia z wyjątkiem ulicy Franciszkańskiej, pl. WW. Świętych oraz Dominikańskiej. Samochodami ciężarowemi oraz zaprzęgami ciężarowemi wolno przejeżdżać przez śródmieście tylko wtedy, jeżeli przewożone przedmioty ma się stamtąd odwieść lub przywieść. Niedopuszczalny jest wreszcie przejazd automobilami bez obręczy gumowych ul. A. Potockiego, Basztową, Dunajewskiego, Podwale i Straszewskiego.

Równocześnie podaje magistrat do wiadomości reskrypt województwa, normujący szybkość jazdy wszelkich pojazdów mechanicznych w obrębie m. Krakowa. Według reskryptu tego wolno jechać osobowym pojazdom mechanicznym poza śródmieściem i po ulicach odpowiednio szerokich z szybkością nie większą, niż 20 klm. na godzinę, pojazdom zaś ciężarowym z szybkością nie większą niż 10 klm. na godzinę, natomiast w obrębie ulic i placów zamkniętych pierścieniem plant, szybkość pojazdów mechanicznych osobowych nie może przekraczać 10 klm., ciężarowych 6 klm. na godzinę. Niestosujący się do przepisów wydanego rozporządzenia karani będą grzywnami do 200 złotych, ew. karą aresztu do 14 dni.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY W KRAKOWIE, PODZAMCZE 30 poleca robotników wszelkich kategoryj, służbę domową, oraz pracowników umysłowych. Zgłoszenia przyjmuje także telefonicznie Nr. 472.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUK. (Rynek gł. A-B 39). Poniedziałek, 9 bm. Jerzy Hulewicz: O Arunie i o moim teatrze (z współudziałem art. dram. p. St. Wysockiej); wtorek 10 bm. Wieczór muzyki kameralnej (prof. Bol. Kopystyński, Stan. Eibenschuetz, Otto Gross); środa, 11 bm. prof. Uniw. dr Juljan Talko-Hryncewicz: Z dawnych wspomnień o Litwie kowieńskiej; czwartek, 12 bm. Fr. Ks. Pusłowski: Cywilizacja a kobieta; sobota, 14 bm. dr M. Kanfer: Walka o formę w literaturze żyd. — **Pocz. o godz. 7 wieczór.**

PIELGRZYMKĘ DO RZYMU wyłącznie dla inteligencji organizuje Sekcja wycieczkowa krak. Ogniska naucz. w czasie feryj Wielkanocnych, tj. od 8 do 19 kwietnia br. kosztem 395 zł od osoby. Mieszkanie w pensjonacie zapewnione. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 100 zł najpóźniej do 20 lutego przyjmuje i informacyj udziela p. Szkodziński Jan w Krakowie, Rynek gł. 29, II p.

AMATORZY FUTRA. Aresztowano Jana Pabiana i Stanisława Gałuszkę, robotników, którzy skradli na szkodę Józefa Glabischa futro wartości 200 zł.

NAPAD RABUNKOWY. W tych dniach napadł na Jana Witka w Karniowicach w pow. chrzanowskim pewien osobnik, który steroryzowawszy swą ofiarę, wyrwał jej srebrny zegarek. Organa policyjne aresztowały pod zarzutem tego rabunku Franciszka Kuchtę, robotnika wydalonego z huty cynkowej w Trzebini.

SZLAKIEM PRZESTĘPSTW. W statystyce przestępstw za miesiąc grudzień 1924 czytamy, że zbrodni rabunku zaszło 2 wypadki, kradzieży 383, oszustwa 40, sprzeniewierzenia 5, fałszerstwa pieniędzy 4, włóczęgostwa i żebranny 44, paskarstwa 55, hazardu karcianego 2, przemytnictwa 2, kłusownictwa 1 i paserstwa 2.

NIEUDAŁE PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj wieczorem Emil Freindlich, fryzjer, w zamiarze samobójczym zadał sobie nożem 15 ran na piersiach, a następnie usiłował rzucić się do Wisły. Desperatowi w wykonaniu zamiaru przeszkodził policjant, który zawezwał pogotowie ratunkowe. Po opatrzeniu polecono desperata opiece domowej.

O POSTRZELENIE POLICJANTA NA GROBLACH. Dziś przed trybunałem sądu okręgowego karnego pod przew. s. s. o. Muennicha odbyła się rozprawa przeciw inwalidzie Gustawowi Sulkowskiemu, oskarżonemu o to, że dnia 17 października 1924 postrzelił na placu Groble w Krakowie posterunkowego pol. Józefa Kmiecika, który w krytycznym momencie będąc w służbie przystąpił do odebrania Sulkowskiemu rewolweru, który ten kupił w zamiarze zastrzelenia niejakiego Władysława Kosteckiego, któremu zarzucał, że z powodu jego intryg nie uzyskał koncesji na budkę z gazetami.

Nadto oskarżony jest o to, że w tym samym dniu groził śmiercią Józefowi Galasowi, szwagrowi Kosteckiego, aby Galas wskazał miejsce pobytu Kosteckiego, przyczem grożąc, wystrzelił 3-krotnie z rewolweru.

Oskarżony, który był kandydatem przed sąd doraźny odpowiada za zbrodnię z par. 81, 82, 155 i 99, 9j u. k. Na rozprawie oskarżony tłumaczy się, że był pijany i nic nie pamięta. Osk. prok. Schwahkoph, broni dr Aschenbrenner.

Z kraju i ze świata

UROCZYSTA AKADEMJA, urządzona staraniem ligi morskiej i rzecznej, odbyła się wczoraj w sali Rady m. w Warszawie. Na akademję przybył prezydent Rzpltej z gen. adjutantem i szefem kancelarji cywilnej, marsz. senatu Trąmpczyński, przedstawiciele władz prawodawczych, rządu i wojskowości. Słowo wstępne wygłosił admirał Porębski, następnie dyr. dep. Chrzanowski i prezes synd. dziennikarzy Dębicki.

DR T. GRABOWSKI POSŁEM NADZW. W SOFJI. Z Warszawy donoszą: Prezydent Rzpltej podpisał nominację polskiego charge d'affaires w Sofji profesora Grabowskiego na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Z nominacji tej wynika, że dr Tadeusz Grabowski, którego miano przenieść z Sofji do ministerstwa spraw zagr. w Warszawie, pozostaje na swojem dotychczasowem stanowisku, wzmocnionem przez nadanie mu charakteru posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Stało się dobrze, — dr T. Grabowski oddziaływał bowiem bardzo korzystnie na opinję publiczną w Bułgarji i położył istotne zasługi w zadzierzgnięciu silnych, kulturalnych i politycznych węzłów między Bułgarją i Polską.

ODZNACZENIE. P. Prezydent Rzpltej nadał złoty krzyż zasługi inż. Adamowi Machniewiczowi, kierownikowi państw. zarządu drogowego w Oświęcimiu, w uznaniu zasług położonych przy budowie mostu na Sole.

REKONWALESCENCJA WICEMIN. OLPIŃSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Wiceministra Olpińskiego, który niedawno uległ wypadkowi, prześwietlano promieniami Roentgena, okazało się, że złamanie ma charakter skomplikowany, skutkiem krwotoku wewnętrznego. Kilka dni potem pacjent zachorował na zapalenie opłucnej. Obecnie niebezpieczeństwo minęło, powrotu do zdrowia oczekują za dwa miesiące.

ZABÓJCA LINSKERA UNIEWINNIONY. Najwyższy sąd wojskowy w składzie gen. Zacharjasiewicz jako przewodniczący, gen. Krzemiński i pułk. Zbyszewski jako wotanci, rozpatrywał wczoraj w ostatniej instancji sprawę porucznika Wacława Haukego, oskarżonego o zabójstwo handlarza koni Linskiera ze Lwowa. Por. Hauke jak wiadomo, po ostrej wymianie słów z Linskierem strzelił doń z rewolweru i zabił go na miejscu.

Na wczorajszej rozprawie znawcy stwierdzili, że por. Hauke działał w przystępie afektu patologicznego a obrońca adw. Hoffman podkreślił, że oskarżony działał w obronie honoru znieważonego munduru oficerskiego.

Po dłuższej naradzie sąd wojskowy uwolnił por. Haukego od winy i kary.

STATEK FRANCUSKI W GDYNI. Dnia 10 bm. przybywa do portu w Gdyni statek francuski „Pologne“, na którym dnia 12 bm. odjeżdża do Francji partja robotników polskich w liczbie około 500.

FREKWENCJA W TARGACH GDAŃSKICH, jak 8 bm. z Gdańska donoszą, jest minimalna. O poważniejszych obrotach nie ma mowy.

MISTRZ KRZYŻACKI W GDAŃSKU. Do Gdańska przyjechał wielki mistrz organizacji Krzyżaków „Jungdeutscher Orden“. Hakata gdańska urządziła mu przyjęcie, na którem gdański przedstawiciel tej organizacji Hoffman oświadczył, że w Gdańsku idea krzyżacka oraz jej organizacja, zyskują na sile.

ISADORA DUNCAN POZOSTANIE W MOSKWIE. Z Moskwy donoszą: Isadora Duncan, która jak wiadomo, zamieszkała w Rosji, nie uzyskała od rządu francuskiego wizy na wjazd ze swoją szkołą do Paryża. Szkoła Isadory Duncan z powodu braku środków materjalnych została wziętą pod opiekę rządową.

POLSKI PROCES PRASOWY W PARYŻU. Z Paryża donoszą 7 bm.: Wczoraj odbyła się tu przed tutejszym trybunałem rozprawa w procesie wytoczonym przez „Humanite“ Henrykowi Korab Kucharskiemu, współpracownikowi „Matin“ za artykuł, ogłoszony w tymże dzienniku przeciwko propagandzie sowieckiej we Francji. Trybunał uwolnił red. Kucharskiego, skazując „Humanite“ na 12 tysięcy fr. grzywny oraz na ogłoszenie wyroku.

KAPITAN COOK SKAZANY NA 14 LAT WIĘZIENIA. Z N. Jorku donoszą: Kapitan Cook, który w swoim czasie wywołał w całym świecie sensację, jakoby z wyprawą swoją dotarł do bieguna północnego, co później okazało się nieprawdą, został za sprzeniewierzenie 30 miljonów dolarów skazany na 14 lat więzienia. Kapitan Cook wmieszany był w afery naftowe.

POŻAR W SZKOLE KINOWEJ. Z N. Jorku donoszą: Skutkiem pożaru w szkole kinowej nastąpiła eksplozja cysterny amoniaku. Dwie osoby zostały zabite, 20 rannych. Straty wynoszą miljon dolarów.

ZMARLI:

— Ks. Józef K u r z a w s k i, proboszcz w Śremie, b. poseł do parlamentu niemieckiego, zmarł w Poznaniu w 54 r. ż.

— Dr Leon K r z e m i c k i, znany dermatolog, prezes Pol. Tow. hygjenicznego, zmarł we Lwowie, w 52 r. ż.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś popularne przedstawienie znakomitej i cieszącej się stałem powodzeniem komedji Verneuille'a „Fotel 47“, po tem przedstawieniu „Fotel 47“ zejdzie na dłuższy czas z repertuaru. Jutro we wtorek po raz 7-my „Śpiewak własnej niedoli“ Dymowa. Rolę Josela odegra p. Zawistowski, rolę Szejny p. Łęczycka. We środę premjera głośnej sztuki Jerzego Hulewicza pt. „Aruna“. Przygotowania do „Lud-

repertuaru, pomimo, że nie mogłem rozkoszować się wyborną grą p. Leokadji Pancewiczowej (szczególnie w akcie 2-gim) jak też rozumną grą p. Stanisławskiego, oraz pp. Fritschego, Grabowskiego, Neubelta i innych, a także tokiem całości, tak precyzyjnie przygotowanej przez p. Węgierkę, którego sprawną rękę reżyserską wdzięcznie zawsze wspomina »Bagatela«.

To też dobrze się stało, że już nie miałem czasu na inne sztuki z mniejszego czy wesołego repertuaru, do których nastroju nie umiałbym, zdaje się, tak prędko przeskoczyć, a dzięki czemu wróciłem do Krakowa nastrojony na ton górny wielkiego teatru i spragniony tego teatru w naszem mieście.

Bo nie można u nas ciągle tłómaczyć się koniecznością przystosowania się do poziomu publiczności i finansowych względów. Miejski szczególnie teatr (mający wychowywać i kształcić, a nie zarabiać!) nie może się powoływać na te »względy«. Zresztą niechaj nasza wielka scena sięgnie tylko do wielkiego repertuaru, niechaj gra choćby za przykładem Warszawy »Don Juana«, »Świętą Joannę«, czy też »Cyrana Bergeraca« lub »Dantona«, a ujęcie tych sztuk niech tylko oprze na rzeczowej reżyserji i mądrej a objektywnie uzasadnionej obsadzie ról (utalentowanych i sumiennych artystów, chwała Bogu, i u nas nie braknie), a znajdzie się napewno i publiczność, która poprze rzetelnie wszelką twórczą a rozważną pracę.

P.

ki“ P. Vebera pod kierunkiem p. Jednowskiego, są w pełnym toku.

OPERETKA „NOWOŚCI“. „Bachantka“ grana obecnie codziennie wieczór, ściąga tłumy publiczności i budzi ogólny zachwyt, piękną wystawą i doskonałym baletem. Dyrekcja „Nowości“ czyniąc zadość licznym żądaniom urządzać będzie co tydzień po poł. przedstawienia dla młodzieży szkolnej za zezwoleniem władz szkolnych. Pierwsze przedstawienia odbędą się we środę 11 i czwartek 12 bm. o godz. 3'30 po poł. Grana będzie bajka w 3 aktach Hertza „Zaklęte trzewiczki“, czyli „Jak szewc uszczęśliwił królewnę“. Balety układu Ciesielskiego. Najbliższą nowością będzie sensacyjna operetka Oskara Straussa „Perły Kleopatry“, granej obecnie w Berlinie z wielkiem powodzeniem.

JÓZEF SZIGETI, jeden z najznakomitszych skrzypków współczesnych, który dzięki swemu talentowi, niesłychanej technice i bajecznej muzykalności zdobył sobie wszechświatową sławę, przybywa do Krakowa i wystąpi tylko jeden raz, a to we środę 11 bm. w St. Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 10 bm.: „Śpiewak własnej niedoli“.
Środa, 11 bm.: „Aruna“.
Czwartek, 12 bm.: „Aruna“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“:

Wtorek, 10 bm.: „Bachantka“.
Środa, 11 bm. po poł.: „Zaklęte trzewiczki“; wieczorem: „Bachantka“.
Czwartek, 12 bm. po poł.: „Zaklęte trzewiczki“; wieczorem: „Bachantka“.

NA ZWYCZAJNEM WALNEM ZGROMADZENIU SEKCJI L. A. K. S. CRACOVIA został wybrany nast. zarząd: kierownik sekcji: prof. Józef Flach, sekretarz p. Józef Jasicki; kierownik techniczny p. Zygmunt Preusner, gospodarz p. Henryk Splichal; 3 członkowie zarządu: pp. L. Margulies, W. Florkiewicz, S. Mirecki.

HOLANDJA NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE. — Rząd holenderski przedstawił parlamentowi wniosek o wyznaczeniu kredytów w sumie 1,000.000 guldenów na koszta igrzysk olimpijskich, które odbędą się w r. 1928 w Amsterdamie. Kredyt zostanie rozłożony na 4 lata budżetowe po 250.000 guldenów rocznie.

ZABAWA KRESOWA. Na dochód biednych uchodźców Polaków z ziem wschodnich odbędzie się dnia 12 bm. w sali Starego Teatru zabawa z tańcami, na którą spodziewane jest przybycie wielu osób ze sfer przemysłowych i finansowych Górnego Śląska. Wstęp niezwykle niski (bilet 6 zł, akademicki 3 zł) czyni tę zabawę popularną i dostępną dla najszerszych kół obywatelstwa krakowskiego. Nie zapominajmy o naszych uchodźcach z Kresów wschodnich.

WIECZÓR KAMERALNEJ MUZYKI odbędzie się we wtorek 10 bm. o godz. pół do 8 w Kollegjum wykł. nauk. Rynek A-B 39, III p. W programie trio a-mol Brahmsa, Beethovena, trio D-dur (Geister trio) i Casara Francka sonata skrzypcowa. Wykonawcy: prof. Bol. Kopystyński, Stanisław Eibenschuetz i Otto Gross. Bilety od 1—2 zł. w sekretarjacie.

Program koncertów radjowych

na poniedziałek 9 lutego.

Berlin (fala 505 m.) Godz. 16'30—17'40: Koncert; godz. 19: „La Traviata“, opera w 3 aktach Verdiego.

Bruksela (fala 265 m.). Godzina 18: Muzyka kameralna; 21'15: Koncert.

Frankfurt (fala 470 m.). Godz. 16'30—18: Koncert; godz. 20'30: Koncert muzyki kameralnej.

Królewiec (fala 463 m.). Godz. 16'30—18: Koncert; godz. 20: Koncert muzyki kameralnej.

Praga (fala 1160 m.). Godz. 20: Koncert.

Rzym (fala 425 m.). Godz. 15'15—15'45: Koncert; godz. 17'45—16'45: Jazz-band; godz. 20'35: Koncert; godz. 22'30—23: Muzyka do tańca.

Wiedeń (fala 530 m.). Godz. 16'10—18: Koncert; godz. 20: opera „Martha“ Flotowa.

Zurych (fala 515 m.). Godz. 16: Koncert orkiestry; godz. 20'15: Wieczór pieśni historycznych.

Bale w Krakowie

Kraków, 9 lutego.

Kraków rozbawił się i roztańczył. W ubiegłą sobotę oraz w niedzielę 8 bm. odbył się cały szereg zabaw prywatnych i publicznych, na czele których wysunęły się: bal uczniów Wyższej Szkoły Nauk Politycznych, reduta artystów „Bagateli“, bal-reduta Towarzystwa Strzeleckiego i bal kostjumowo-maskowy uczniów Akademji Sztuk Piękn.

BAL UCZNIÓW WYŻSZEJ SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH.

Bal przyszłych dyplomatów zgromadził w salach Kasyna wojskowego elitę towarzyską, w pierwszym rzędzie przedstawicieli świata naukowego i dyplomacji. Wśród gości przybyłych zauważyliśmy: b. ministra prof. Kumanieckiego, Władysława hr Rostworowskiego, gen. Kulińskiego, pułk. Augustyna, ks. rektora Zimmermanna, prof. Zolla, prof. Estreichera z małżonką, hr Lubieńską, dyr. Bigo z małżonką oraz cały szereg innych wybitnych osobistości. Toalety pań były bardzo piękne i prawdziwie wytworne. Wyróżniały się: zielona piękna toaleta z czarnych (p. Estreicherowa), elegancka żółta toaleta (p. Turnauówna), nadzwyczaj efektowna różowa toaleta z czarnym dżetowym pasem, z jedwabną batikowaną chustką z frendzlami (p. Anna Łuszczkiewiczówna), różowa toaleta ze srebrnemi dżetami (p. Janina Bigo), oryginalna bardzo piękna toaleta z gazy, malowanej w liście i kwiaty, przybrana żółtemi strusiemi kwiatami (p. inż. Kulczyńska), bardzo piękna toaleta zielona ze srebrnemi dżetami i szalami z zielonej gazy i przybraniem ze strusich piór (p. drowa Ziółkiewiczowa), ogromnie oryginalna toaleta pąsowa ze [illegible] (p. Nina Dolińska).

REDUTA ARTYSTÓW „BAGATELI“.

Artyści i artystki teatru „Bagatela“ urządzili w salach Starego Teatru redutę urozmaiconą licznemi niespodziankami, do których należało również wypuszczenie w pewnej chwili na salę żywego inwentarza w postaci prosiaka, kur, pantarki itp. Szczęśliwcy, którym udało się tę zwierzynę upolować, pozostali jej posiadaczami.

Nagrodę za toaletę wieczorową przyznano p. inż. Wandzie Zarzeckiej. Z pośród toalet wyróżniły się: przepiękna suknia ze złotej koronki, w malowane subtelne kwiaty z białą peruką i wachlarzem z tonowanych różowych piór (p. Szelińska), czarna wieczorowa toaleta (p. inż. Zarzecka), piękna zielona toaleta z zieloną peruką (drowa Missonowa), toaleta ze złotej lamy z różową peruką (p. Połaczkowa), toaleta z czerwonego crepe chiffon (p. Czernekówna), toaleta z lamy (p. Kramerówna), piękna toaleta z brązowego velour chiffon z oryginalnemi rękawami (p. Klońska-Sauerowa), efektowna toaleta orange (p. Wanda Zbucka), żółta markiza (p. Leokadja Barwińska), fioletowa toaleta z fioletową peruką (p. Jadwiga Żmijewska), nadzwyczaj wytworna toaleta ze złotej koronki ze stosownym wieczorowym kapeluszem (p. Aniela Kolman), piękna brązowa toaleta (p. drowa Stępowska), czarna toaleta z zielonem (p. Iza Kozłowska), wytworna toaleta z czarnych dżetów (red. Fallowa), jasno zielona toaleta haftowana dżetami i koralami (p. Relewicz-Ziembińska), toaleta orange ze srebrem (p. Marja Makarczyk), czarna toaleta ze srebrem (drowa Koźmińska), czarna toaleta ze złotem (p. Dobrzańska), czarna toaleta z różową koronką (p. Zofja Ordyńska), biała toaleta z szalem z lila gazy i białą peruką (p. Marja Miedzińska), oraz wiele innych. Tańce pod kierunkiem braci Nowotarskich przeciągnęły się do białego rana.

REDUTA-BAL TOWARZYSTWA STRZELECKIEGO.

Reduta Towarzystwa Strzeleckiego odznaczała się miłym stylem swojskości i serdeczną atmosferą, co oczywiście przyczyniało się do swobodnej i wesołej zabawy. Na zabawę przybyli reprezentanci władz miejskich z p. komisarzem Wawrauschem, wiceprez. Rollem i Wielgusem na czele, oraz prezes Izby skarb. dr Greger, dyr. Armółowicz, przedstawiciele najwybitniejszego kupiectwa krakowskiego, sfer przemysłowych, wojskowości, oraz świata lekarskiego. Bal rozpoczęto polonezem. W pierwszą parę szedł komisarz rządowy Wawrausch z żoną króla kurkowego Iglicką, dalej król kurkowy p. Iglicki z p. komisarzową Wawrauschową, prezes Tow. Strzeleckiego dr Schneider z p. Smidowiczową, prezes Izby skarbowej dr Greger z p. drową Missonową, wiceprezydent Rolle z p. drową Rzegocińską, wiceprezydent Wielgus z dyr. Armółowiczową, dr Nowicki z p. Strasikową. Z pośród wielu pięknych toalet wyróżniały się: wytworna toaleta jedwabna lila tkana srebrem (p. Wawrauschowa), jedwabna czarna toaleta (p. inż. Bieniarzowa), wytworna zielona toaleta z crepe de chine z wachlarzem z żółtych strusich piór (p. Jadwiga Strasikowa), wytworna zielona toaleta przetykana srebrem, we włosach czarne rajery (p. inż. Chmurska), piękna czarna toaleta (p. Otorowska), toaleta z czerwonego crepe romaine z blond peruką (kap. Pinińska), wytworna toaleta ze srebrnej lamy we włosach czarne strusie pióra (inż. Turska), toaleta z różowej crepe de chine ze srebrną koronką (p. Halina Czaplicka).

BAL UCZNIÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH.

Bal uczniów Akademji Sztuk Pięknych urządzony w niedzielę 8 bm. w salach Starego Teatru roztoczył przepych pomysłowych, stylowych kostjumów i efektownych toalet. Na bal przybyli: rektor Akademji Sztuk Pięknych p. Szyszko-Bohusz, prof. Axentowicz, prof. Weiss, prof. Jarocki, prof. Kuncek, prof. Pagaczewski, prof. Mycielski, ks. rektor Zimmermann, prof. Estreicher, oraz szereg innych wybitnych reprezentantów świata naukowego i artystycznego. Z pośród kostjumów powszechną uwagę zwracał bardzo pomysłowy i efektowny kostjum (p. Fryderyka Czaczkerówna), oryginalny kostjum hinduski (p. Marta Midowicz), dwiema pięknemi pierotkami były pp. Horska i Kostjałowa, milutkiem bebe p. Zofja Leówna. Ponadto wyróżniały się: toaleta ze srebrnej lamy (p. Zofja Pawlikowska), blado-różowa toaleta jedwabna (prof. Dmowska), niebieska toaleta ze srebrną koronką (p. Buszczyńska), czarna toaleta z crepe marocaine z zielonemi strusiemi piórami (p. majorowa Studencka), toaleta z czarnej crepe de chine z dżetami (p. Jadwiga Reindl).

Ochocza zabawa przeciągnęła się do białego dnia.

J. Mig.

Ze sportu

WISŁA—KORONA 12:0 (8:0).

Zawodami temi rozpoczęła Wisła tegoroczny sezon footballowy. Pierwszym tym wystąpieniom należy przyklasnąć i zachęcać do ich naśladowania, zwłaszcza, że już zbyt wiele czasu zmarnowano na bezpłodne i bezcelowe dyskusje i utarczki przy zielonym stole, podczas gdy łagodna aura od dawna zachęcała do przeniesienia terenu walki na boisko. Z drugiej jednak strony nie wydaje się racjonalnem urządzanie spotkań drużyn dwu różnych klas, jak to miało miejsce onegdaj. Zawody takie wobec bezwzględnej przewagi jednej strony, są przedewszystkiem mało interesujące dla widzów, oraz mogą wywołać obniżenie klasy drużyny lepszej. Podgórska »Korona« poniosła zasłużoną klęskę. Drużyna ta daleką jest pod względem techniki od współczesnych metod gry. Poza pewnemi lepszemi punktami drużyna jako całość przedstawiała się całkiem źle. Wisła natomiast, o ile można było wczoraj objektywnie to ocenić, znajduje się w doskonałej formie, którą mogłaby była wykazać w razie spotkania z jakimś równorzędnym przeciwnikiem. Znać, że drużyna ta uprawiała w ciągu miesięcy zimowych racjonalny trennig sportowy. Zawody toczyły się przez cały czas pod znakiem całkowitej przewagi Wisły, a kilka nieudałych wypadów »zielonych« wyglądało wprost humorystycznie. U Wisły najlepsi byli Czulak, Adamek, Gieras i Balcer. Widzów była stosunkowo dość znaczna liczba.

rom. b.

II. ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO ZAKOPANEGO.

Wczoraj zakończyły się 3-dniowe doroczne zawody o mistrzostwo Zakopanego, organizowane przez sekcję narc. Tow. Tatrz.

Dnia pierwszego odbyły się biegi seniorów, pań i juniorów. W kl. I. senjorów zwyciężył J. Bujak, w II kl. A. Krzeptowski II, w III kl. A. Kuraś. W kl. I pań zwyciężyła p. Ela Ziętkiewiczowa, w kl. II p. Niusia Sawczakówna; w juniorach Br. Czech. W kl. starszych K. Schiele.

Drugiego dnia w biegu rozstawnym zwyciężyła sztafeta S. N. T. T. Lankosz, Żytkowicz, Motyka.

Trzeciego dnia odbyły się skoki w Jaworzynce, pierwsze tego roku w Zakopanem. Zawody odbywały się podczas silnego opadu śnieżnego, mimo to zgromadziły się tłumy publiczności. Tu podkreślić należy pomoc policji państw., która z kom. Sowińskim na czele utrzymywała wzorowy porządek. Wyniki są następujące: W kl. starszych: I. Wilhelm Stolpe, Szwecja, w sen. I kl. H. Mückenbrun, w II kl. T. Zaydel (Zaydel był najlepszym na skoczni); w juniorach J. Cukier. Najlepsze wyniki kombinowane w biegu i skoku miał Henryk Mückenbrun (SNTT) strzelec 3 p. s. p., który też został obwołany mistrzem Zakopanego.

Zwycięzcom wręczono cenne nagrody ofiarowane przez Tymcz. Kom. Uzdrowiskową, gminę, S. N. T. T., firmę Bela Schiele i dyr. Stryjeńskiego.

Organizacja, jak zawsze w zawodach S. N. T. T. bez zarzutu.

Minister Sokal zgłosi dymisję

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lutego. Na dzisiejszej podkomisji ekonomicznej, która rozpatrywała preliminarz **ministerstwa pracy**, w głosowaniu nad art. 5 i 9, dotyczących **remontu gmachu ministerstwa pracy** wniosek referenta ks. Kaczyńskiego o powiększenie tej pozycji o 500 złotych **nie uzyskał większości**. Za wnioskiem oświadczyły się tylko P. P. S., Wyzwolenie i N. P. R., razem 8 głosów, przeciw wnioskowi głosowali przedstawiciele Z. L. N., Piasta, grupy Dubanowicza i żydzi, razem 15 głosów. Przewodniczący zwrócił uwagę ministrowi Sokalowi, że uchwała podkomisji **niema charakteru politycznego i nie jest skierowana przeciwko jego osobie**. Minister Sokal odpowiedział, że **podtrzymuje swoje stanowisko i zgłosi swoją dymisję.**

Wyrok w procesie o zamach terorystyczny w Uniwersytecie warszawskim

Wszyscy oskarżeni zostali skazani na 15 lat więzienia

Warszawa, 9 lutego. W toczącym się od kilku dni procesie o zamach na uniwersytet warszawski — **zapadł popołudniu wyrok.** Wszyscy oskarżeni, a więc Maśliński, Krasiński i Rotter, skazani zostali za udział w stowarzyszeniu terorystycznem, wszyscy **na 15 lat więzienia.** Jest to najwyższy wymiar kary.

Dnia 9 marca będą ogłoszone motywa wyroku. Po tym terminie do 2 tygodni oskarżeni będą mogli wnieść zażalenie nieważności. Zaznaczyć należy, że osk. Maśliński uwolniony **został od zarzutu o zamach na uniwersytet.**

Nieudała ucieczka

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lutego. Wczoraj o godz. 1.30 w południe w chwili, kiedy do więzienia zbliżała się karetka, wioząca **Maślińskiego, Krasińskiego i Rottera** w asyście 5 konnych policjantów, jeden z więźniów zaalarmował konwój, że **Maśliński napił się jakiejś trucizny i umiera.** Konwój nie dał się jednak zbić z tropu i nie zatrzymał się. Dopiero, kiedy brama więzienna zawarła się, **posłano po lekarza, który stwierdził symulację.** Przypuszczalnie manewr ten obliczony był na naiwność eskorty, która zatrzyma karetkę. **Zamierzali oni widocznie skorzystać z zamieszania i próbować uciec.**

Wiedeń, 9 lutego (PAT). »Der Morgen« donosi z Berlina: Na przedmieściu berlińskiem Bernau **przyszło wczoraj do krwawego starcia komunistów z prawicowcami,** przyczem policja musiała uczynić użytek z broni palnej. Wielu z pośród demonstrantów **odniosło rany.**

Aresztowanie szajki włamywaczy do ambulansów pocztowych na przestrzeni Bochnia—Tarnów

W ostatnich czasach dokonano całego szeregu włamań do ambulansów pocztowych na przestrzeni Bochnia—Tarnów. Włamań tych dokonywano w czasie biegu pociągu. W ten sposób okradziono kilka firm zagranicznych.

Obecnie organa tut. eksp. śledczej pod Telegrafem, wespół z posterunkiem P. P. w Słotwinie, wpadły na ślad sprawców i aresztowały ich w osobach funkcjonarjuszy kolejowych: Jana Wolka, Jana Nalepy, Jana Budziocha i Stanisława Ćwory.

W śledztwie ustalono, że wymienieni **zrabowali ogółem 86 paczek zagranicznych, podlegających ocleniu we Lwowie.** Wartość tych paczek wynosi **kilkadziesiąt tysięcy złotych.**

Energiczne dochodzenia i rewizje mieszkań tak aresztowanych, jak i osób podejrzanych o dalszy współudział dały dodatnie rezultaty, **gdyż zdołano odebrać znaczną część skradzionego towaru,** jak skóry selskinowe, bieliznę, kołnierze, zwoje materyj itd.

Przedmioty te załadowano na 2 fury i zwieziono na posterunek P. P. w Słotwinie.

Wynik wyborów w Jugosławji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zagrzeb, 9 lutego. Biuro prasowe ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza następujący komunikat **o wynikach wyboru do Skupsztyny. Radykali zdobyli dotychczas 142 mandaty, niezawiśli demokraci** (stronnictwo rządowe) **21, opozycyjni demokraci Dawidowicza 37, słoweńscy klerykali** (part. dra Koroseca) **19, partja Radicza łącznie ze związkiem kroackim 69, federaliści czarnogórscy 6, związek gospodarzy wiejskich 5 i Niemcy 3 mandaty.**

Przekupiony kanclerz Rzeszy

Fantastyczne rozmiary korupcyjnej afery Barmatów

Berlin, 9 lutego.

Skandale finansowe Niemiec przybierają już **fantastyczne rozmiary.** W czasie śledztwa wychodzą na jaw szczegóły, o których »ani bogom się nie śniło«.

Dzień wczorajszy przyniósł aż trzy sensacje!

I tak **b. kanclerz Rzeszy dr Bauer**, socjalista, pod naporem obciążających go rewelacyj **złożył mandat.** Zarzutów nie był w stanie odeprzeć.

Minister poczt Rzeszy Hoefle zawikłany został w nową aferę. Zawarł on dwuznaczne interesy z obecnie zbankrutowanym bankiem »Depositen u. Handelsbank A. G.«, narażając państwo na **5 miljonów marek złotych.**

Wreszcie »Berliner Tageblatt« wystąpił z ciężkiemi oskarżeniami **przeciw Stresemannowi.** Dziennik ten utrzymuje, że Stresemann wprowadził do partji ludowej aresztowanego obecnie paskarza spirytusowego Webera, za co ten zapłacił tytułem wpisowego **2.500 marek zł.**, ponadto Stresemannowi z górą **20.000 marek zł.** na jego pismo »Zeit«.

Bezpośrednim powodem złożenia mandatu przez Bauera było ogłoszenie w »Lokal-Anzeigerze« kopji listu »Tow. Amexima«, należącego do koncernu Barmata do b. kanclerza. List ten zawiera **szczegółowe wyliczenie łapówek, jakie Bauer otrzymywał od Barmata.** I tak otrzymał ten najwyższy dostojnik Niemiec raz **850 dolarów,** innym znów razem **1.000 guldenów holenderskich,** za szczególne czynności na korzyść koncernu Barmatów wiele setek guldenów — ponadto za poparcie starań kredytowych **2.000 dolarów oraz 600 akcyj »Demag«.** W liście tym zarzuca Barmat Bauerowi, że udzielał koncernowi b. często fałszywych informacyj, przez co naraził przedsiębiorstwo na poważne straty — **mimo to żądał od Barmata prowizji i rzeczywiście otrzymał ją.**

MIN. SCHMIDT RÓWNIEŻ MA NIECZYSTE SUMIENIE.

Berlin, 9 lutego (PAT). »Vorwaerts« donosi, że b. minister gospodarki Rzeszy, Schmidt, zwrócił się do berlińskiej prokuratorji **z żądaniem uchylenia oskarżenia przeciwko dziennikowi »Der Tag«** z powodu zarzutu stawianego przez to pismo, jakoby Schmidt dopuścił się w swoim charakterze urzędowym korupcji, przez to, że był częstym gościem Barmatów. Prokuratorja odrzuciła to żądanie.

MIN. HOEFLE STANIE PRZED SĄDEM.

Berlin, 9 lutego (PAT). **Wdrożono dochodzenia karne przeciwko b. ministrowie poczty Hoeflemu** w związku z aferą banku przemysłowo-handlowego i ze sprawą Barmatów.

PODEJRZANE KREDYTY DLA PRZEMYSŁOWCÓW ZAGŁĘBIA RUHRY.

Berlin, 9 lutego (PAT). »Berliner Tageblatt« ogłasza sensacyjne szczegóły o kredytach państwowych, udzielanych przemysłowcom w zagłębiu Ruhry. Według tych informacyj, przemysłowcy otrzymali ogółem **dwa miljardy mk. zł.** Takie kredyty nazwano potem śmiesznemi sumami. »Berliner Tageblatt« zapytuje, z jakich funduszów te sumy zostały wydane, kto ponosi za to odpowiedzialność i dlaczego Reichstag dotychczas nie został powiadomiony o tem.

Berlin, 9 lutego (PAT). W odpowiedzi na sensacyjne doniesienia »Berliner Tageblattu« o wydaniu dwóch miljardów mk. zł. dla przemysłowców w Zagłębiu Ruhry, jeszcze przed wypłatą im 700 miljonów, Biuro Wolffa oświadcza, że chodziło tu **o pomoc dla przemysłowców,** którzy skutkiem walki o Zagłębie Ruhry znaleźli się w trudnem położeniu. Większa część tych kredytów została już zwrócona z wyjątkiem firmy Otto Wolff, ponieważ Bank Rzeszy **nie mógł na czas udzielić jej kredytów.** Korzystali z kredytów jedynie przemysłowcy średni i drobni.

Dział ekonomiczny

— **Rokowania handlowe polsko-czeskie toczą się bez przerwy w Warszawie** i przybierają obrót pomyślny. Dyr. Tennenbaum i minister Dvorzaczek, przewodniczący obu delegacyj wyjeżdżają do Pragi celem wyjaśnienia pewnych punktów mającej się zawrzeć konwencji.

— **Komitet centralny uchwalił większością głosów znieść ulgi celne na obuwie importowane.** — Uchwale tej sprzeciwił się min. spraw wewn. w interesie konsumentów.

— **Akcję rewindykacyjną objektów przemysłowych,** zarekwirowanych obywatelom polskim podczas wojny przez państwa zaborcze lub władze okupacyjne, rozpocznie rząd w najbliższym czasie.

— **Dochody celne w ciągu r. 1924 na obszarze** [illegible]ództwa śląskiego wynosiły ogółem 48 mil. złotych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

K[illegible]wska giełda pieniężna

Kraków, 9 lutego.

N. Jork [illegible]	5·20½
Londyn [illegible]	25·00
Zurych (za 100)	100·50
Praga (za 100)	15·36—15·40
Wiedeń (za 100,000)	7·32
Amsterdam	210·85

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

9 lutego 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	6/II
Pol. Bank przem. I—VIII	0.49—0·50	0·41
Bank Hipoteczny I—VIII	0,70	—
„ Małopolski	0·29	0·17
Ziem. Bank kred. I—IX	0·18	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	10·10	10·00
Pol. Tow. handlowe I—V	0·45—0·48	0·41
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·95	—
Polski Glob I—IV	0·28	0·31
Żegluga Polska I—III	0·15	—
Zieleniewski I—IV	12·75—13·25	11·40—11·60
Cegielski I—IX	0·80—0·85	0·70
Trzebinia I—IV	0·76—0·78	0·68
Pocisk I—III	—	0·88
Parowozy I—III	0·80—0·85	0·72—0·76
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·50—18·50	16·10—16·50
Siersza I—IV	4·75—5·00	4·55—4·70
Tepege I—IV	2·12—1·90	2·05—2·07
Polska Nafta I—III	0·73	0·65
Pokucie I	—	0·30
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	0·80—0·90
Niemojowski I	—	0·51—0·55
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	
Azot	—	0·25
Elektrow. Siersza I—IV	0·25—0·26	—
Ćmielów I—II	—	0·65—0·68
Krakus I—VI	1·25—1·05	0·90—0·95
Chodorów I—V	5·60—6·00	5·00—5·25
Chybie	6·60—7·00	6·10—6·30
A. Piasecki	2·20—2·15	1·80—1·85

Kraków, 9 lutego.

ZWYŻKA PAPIERÓW DYWIDENDOWYCH.

Tydzień bieżący rozpoczął się silną zwyżką papierów dywidendowych. Ruch na giełdzie był niezwykle ożywiony, zlecenia na kupno tak znaczne, że podaż nie zdołała pokryć zapotrzebowania. Szczególne zainteresowanie wywołał Zieleniewski, którym transakcje rozpoczęto po 12'50, a zakończono około 14. Również i inne papiery arbitrażowe były przedmiotem licznych obrotów. Z papierów notowanych tylko na giełdach polskich poszukiwano głównie Krakusa, którym dokonano licznych obrotów po kursach stale wyższych. Dewizy nieco silniejsze.

Na p[illegible]giełdziu ruch również silny. Płacono za Gazy uch. 4—4'25, Jaworzno dr. 16, a 100 — 15'50, a 25 — 15'25—16, Nobel 2'70.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 9 lutego 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	8·00—7·75
Bank Zw. Sp. Zar.	10·75
Cegielski	0·90
Parowozy	0·80
Starachowice	2·70—2·90
Zieleniewski	14·05
Żyrardów	15·00—15·90
Haberbusch	7·75—9·00
Spirytus	3·80—4·40
Chodorów	6·00—6·15
Nobel	2·80—2·95
Ćmielów	—
Ursus	2·40—3·00
Bank Przem. Lwów	0·50—0·53
Nafta Polska	—

Wiedeń, 9 lutego. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Bank hipoteczny 8'4, Goleszów 6, Siersza górnicza 66, Silesia 16'1, Fanto 228, Galicja 1420, Lumen 8, Schodnica 215, Karpaty 158.

Zurych, 9 lutego. (PAT). Paryż 27'90, Londyn 24'74, N. Jork 5'18.7, Belgja 26'65, Włochy 21'47 Hiszpanja 73'95, Holandja 208'75, Berlin 12'34, Wiedeń 73, Sztokholm 139'65, Oslo 79'10, Sofja 377'50, Praga 15'31.2, Warszawa 100, Budapeszt 0'71.7, Białogród 8'40, Ateny 8'30, Konstantynopol 2'75, Bukareszt 2'70, Helsingfors 13'05, Buenos Aires 1'96. Tendencja niepewna.

Po zamknięciu kroniki

ODZNACZENIE ESTOŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGR. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj na audjencji w Belwederze Prezydent Rzeczypospolitej wręczył estońskiemu ministrowi spraw zagr., p. Pusta, wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

ROZPOCZĘCIE PRAC PRZYGOTOWAWCZYCH DO BUDŻETU NA ROK 1926. Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym poleca poszczególnym ministerstwom już teraz przystąpić do gromadzenia materjałów i prac przygotowawczych w celu ułożenia preliminarza budżetowego na rok 1926. Okólnik powyższy wynika z powziętego przez min. skarbu zamiaru dotrzymania w tym roku ściśle terminu 1 października dla zgłoszenia preliminarza budżetowego w Sejmie. Okólnik zaleca stosowanie najdalej posuniętej oszczędności i zasadnicze nieprzekraczanie norm preliminarza roku 1925. Szczegółowe instrukcje wydane zostaną w początkach czerwca r. bież.

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ DLA POLSKI UKOŃCZONE. P. A. T. donosi z Warszawy: Koła polityczne otrzymały wiadomość, że rokowania między rządem polskim a kończerem amerykańskim w sprawie pożyczki zagranicznej zostały już pomyślnie dla Polski zakończone. Kiedy poseł Wróblewski w imieniu rządu polskiego podpisze umowę, nie jest jeszcze ustalone, w każdym razie przed 14 lutego. Zgodnie z zawartą umową pożyczka ma być zrealizowaną stosownie do życzeń polskich.

Z Nowego Jorku donoszą: Według wiadomości z kół miarodajnych, pożyczka polska ma być wydana po kursie 92, a oprocentowanie ma wynosić 9 proc. „Unites Press" donosi, że Polska zabezpieczy pożyczkę podatkiem cukrowym i podatkiem od biletów kolejowych.

NA TARGACH SPIRYTUSOWYCH W KRAJU GRUDZIEŃ ub. r., będący ostatnim miesiącem wolnej gospodarki spirytusem nie przyniósł zupełnie ożywienia w handlu spirytusem. Zastój, który dawał się odczuwać już w październiku, dotrwał do ostatniej chwili 1924 roku, a potrzeby spirytusu w handlu hurtowym raczej ograniczały się do realizowania dawniej zawartych umów. To też z dniem 31 grudnia 1924 pozostało w wolnych składach około 10 miljonów spirytusu niespodatkowanego i przemysłowcom grożą z tego względu bardzo poważne straty. Gdyby Rząd nie zezwolił na zużycie spirytusu tego wewnątrz kraju, przemysłowcy zmuszeni byliby eksportować, uzyskując na targu zagranicznym najwyżej połowę kosztów własnych.

PRODUKCJA WĘGLA KAMIENNEGO NA POLSKIM G. ŚLĄSKU. Jak wynika ze sprawozdania związku górniczo-hutniczego w Katowicach, o produkcji węgla kamiennego, o załadowaniu i dostawie wagonów na polskim G. Śląsku, wydobyto w czasie od 19—25 stycznia 1925 roku ogółem 480'4999 ton węgla, (przez 6 dni po 80,490 ton dziennie). Ogółem zbyt węgla wynosił w tym czasie 413,853 ton. Zbyt węgla rozkłada się w sposób następujący: Polski Górny Śląsk spotrzebował 158,387 ton, do reszty Polski 76,985, razem zbyt wewnątrz kraju wynosił 232,372. Za granicę ogółem wysłano 178,481 z tego do Niemiec 113,328 ton do innych krajów zagranicznych 65,153 ton.

WSTRZYMANIE BUDOWY KOLEI RZESZÓW—KOLBUSZOWA—TARNOBRZEG. Z Warszawy donoszą: W odpowiedzi na interpelację posła Jana Bielaka i tow. w sprawie dokończenia budowy kolei Rzeszów—Kolbuszowa—Tarnobrzeg, minister kolei p. Tyszka oświadczył w porozumieniu z ministrem skarbu, że obecnym w okresie sanacji skarbu, ministerstwo kolei może wykonać jedynie najkonieczniejsze roboty. Ponieważ kolej Rzeszów—Tarnobrzeg nie posiada znaczenia ogólno-państwowego i w programie rozwoju sieci kolejowej w Polsce została przez państwową Radę kolejową zaliczona do czwartej grupy, t. j. kolei lokalnych. Dalsze prace zostały chwilowo wstrzymane a wykonane już są całkowicie zabezpieczone tak, że obawy o ich zniszczenie są zupełnie płonne.

Z TARGÓW WŁÓKIENNICZYCH. W dziale manufaktury na targu warszawskim podwyższyli jeszcze półtora tygodnia temu hurtownicy ceny. Żyrardów podwyższył cenę o 5—10 proc., Scheibler 7—12 proc., a niektóre nawet 15 proc. Poznański 12½. Mimo to hurtownicy nie robili większych zakupów, a ceny sprzedaży detalicznej nie poszły w górę wobec zupełnego zastoju. Hurtownicy, zwłaszcza z Kresów, robią już zakupy zwłaszcza letnich materjałów. Na łódzkim targu wyrobów bawełnianych nastąpiło w ostatnich dniach pewne polepszenie z powodu bardzo wysokiej stopy procentowej odbiorcy, płacący większą część należności gotówką, otrzymują znaczny rabat, wynoszący od 10—15 proc. Zapotrzebowanie na towary zimowe oprócz sprzedaży detalicznej, zupełnie znikło. Sprzedawano: Khaki 23 centy za metr, Carmen 21 centów, kroasyna 18·50 cent. Na targu wyrobów wełnianych nie nastąpiło polepszenie. Sytuację pogarsza jeszcze to, że banki, które stosunkowo tanio dyskontują przyjmują do dyskonta tylko weksle najpewniejsze. Ogólnie przypuszczają, że zastój potrwa jeszcze 2—3 tygodni. Po tym terminie zmuszeni będą odbiorcy do czynienia zapasów towarów letnich. Ceny materjałów absolutnie niezmienione. Letnie garbardiny damskie od 12—18·50 zł za metr. Kamgarny letnie 15—24, welury 15—30, w przemyśle trykotarskim zastój. Pracę zredukowano najwyżej do 3 dni w tygodniu, celem wykonania zamówień. Wyrobów letnich jeszcze nie wyrabiano wskutek zupełnego braku popytu ze strony hurtowników i detalistów. Nie liczą się absolutnie z możliwością poprawy wskutek ogromnego braku gotówki i wysokiej stopy procentowej. Przypuszczają, że sezon letni w roku bieżącym rozpocznie się bardzo późno, a stagnacja potrwa aż do lipca, względnie sierpnia.

Z KRAK. IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ. Sprawozdanie nasze w walnego zgromadzenia krak. Izby handlowo-przemysłowej uzupełniamy następującemi szczegółami:

Sprawozdanie z **działalności Izby** w roku ubiegłym przedstawił prezes **Epstein**.

Po podniesieniu trudności, z jakiemi wypadało walczyć w obronie interesów handlu, przemysłu i rękodzieła w roku ubiegłym, mowca wspomiał o wybitnym udziale Izby w szeregu spraw, jak w zaopinjowaniu ustawy o spółkach z ogr. odp., o pracy nad ujednostajnieniem ustawy przemysłowej, o projekcie ustawy bankowej i t. d. Izba domaga się zdawna przeniesienia spraw szkolnictwa zawodowego do ministerstwa przemysłu i handlu. Dzięki staraniom Izby, obniżono nadmierne koszta inkasa, pobierane przez Bank Polski. W sprawie wyrównania długów czeskich doprowadziła Izba łącznie z pokrewnemi instytucjami do zawarcia umowy w Morawskiej Ostrawie. Bardzo znaczną jest ilość memorjałów Izby, oraz interwencyj pisemnych i osobistych w sprawach podatkowych.

Mowca przeszedł do kwestji obciążenia życia gospodarczego przez fiskalizm komunalny, t. j. przez rozliczne podatki i opłaty miast i powiatów, a następnie omawiał kwestję otwierania sklepów, gdzie przymus ustawy pozwala tylko na pracę 10-godzinną. Na terenie lokalnym toczą się obrady nad zaprowadzeniem pewnych ulg w rannej sprzedaży środków spożywczych. Mowca zwraca się do kupców okręgu z usilną prośbą, aby przestrzegali godzin zamykania, gdyż ustawa musi być wykonaną.

Imieniem komisji budżetowej przedłożył skarbnik Izby, p. inż. Nitsch, **projekt budżetu na rok 1925** w ogólnej kwocie 207.632·59 zł. — Budżet przewiduje subwencje dla Akademji handlowej w Krakowie, oraz dla nowego Instytutu towaroznawczego, dla Izby rękodzielniczej, dla komitetu budowy Domu im. ks. Piotra Skargi, oraz dla Bursy dla żydowskiej młodzieży rękodzielniczej. Preliminarz budżetu uchwalono.

Izba uchwaliła nadać sekretarzom Izby dr Brunonowi Jesefertowi i dr Rudolfowi Beresowi tytuł dyrektorów Izby, zaś wicesekretarzom Izby Władysławowi Gaertnerowi i Henrykowi Maissowi tytuł wicedyrektorów.

W SPRAWIE UDOGODNIENIA KOMUNIKACJI POLSKO-FRANCUSKIEJ postanowiła Izba handlowa w Mulhousie zwrócić się do rządu polskiego i rządu francuskiego z wnioskiem o wprowadzenie bezpośrednich listów przewozowych z Polski do Francji przez Niemcy i z powrotem. Obecnie istniejący stan rzeczy, t. j. konieczność wysyłania z Francji do Polski przez Niemcy towarów, które mogą być ekspedjowane jedynie do stacji niemieckiej na granicę polsko-niemiecką, z uwagi na trudności przeładunku i formalności celne w wysokim stopniu utrudnia rozwój handlowej wymiany francusko-polskiej.

ANGIELSKIE MIĘSO MROŻONE DO POLSKI. Możność wysyłania znaczniejszych ilości mrożonego mięsa z Anglji do Polski istnieje, gdyż firma Weddej & Co w Londynie gotowaby była eksportować mięso, udzielając przytem kredytów na podstawie gwarancyj bankowych, jednakże niewiadomo, czy eksport mięsa mrożonego do Polski byłby aktualnym. Sprawą mięsa mrożonego interesuje się magistrat m. Warszawy. W tym wypadku dużą rolę odgrywa stosunek ludności do tego nowego produktu. Rząd angielski, w razie gdyby projekt ten miał widoki powodzenia, gotów byłby udzielić kredytów na budowę specjalnych chłodni, taborów kolejowych i t. p. Natomiast finansowanie samego eksportu musiałoby się odbywać zapomocą kapitałów prywatnych.

KORZYSTNA OPINJA AUSTRJACKIEGO EKONOMISTY O POLSKIM PRZEMYSLE WĘGLOWYM. W „Mitteleuropäische Wirtschaft", tygodniowym dodatku do „Neue Freie Presse", ekonomista, dr K. Uhlik, zaznacza, że Polska w rokowaniach o zawarcie traktatu handlowego z Czechosłowacją postawiła w kwestji węglowej żądania, które mają na celu ułatwienie z jednej strony importu węgla polskiego do Czechosłowacji, a z drugiej strony tranzytu węgla z Polski do Austrji i Węgier. — Polska pragnie więc — jak się wyraża autor — zabrać Czechosłowacji część jej rynku oraz część jej eksportu. Spełnienie w całości tych żądań mogłoby wyrządzić wielkie szkody czechosłowackiemu górnictwu, a conajmniej mogłoby pozbawić ten kraj aktywności bilansu węglowego.

Autor przyznaje, iż co do węgla Polska prześcignęła znacznie Czechosłowację, a ponieważ koszta produkcji wynoszą w Polsce o wiele mniej, niż w Czechosłowacji, Polska może ofiarować niższe ceny.

Dr Uhlig podnosi, iż dla polskiego Górnego Śląska jest niezmiernie ważnem przebić mur, wzniesiony przez Czechosłowację przeciw przywozowi i tranzytowi węgla polskiego. Mur ten dzieli polski Górny Śląsk od targów zbytu, który przed wojną zajmował drugie miejsce dla eksportu węgla z tego terytorjum, obecnie jednakowoż, kiedy Niemcy zagradzają Polsce drogę do swego rynku, mógłby zająć pierwsze miejsce. Autor podaje cyfry dla porównania eksportu z Górnego Śląska do Austrji, Czech i Węgier w ostatnim roku przed wojną światową z sytuacją obecną.

Na podstawie tych cyfr autor stwierdza, że polski G. Sląsk potrafił utrzymać w zupełności dawny swój eksport do Austrji. Barjera, wzniesiona przez Czechy, nie mogła zapobiedz temu, że węgiel czeskosłowacki ma w Austrji gorszą pozycję, niż polski. Podobny stosunek istnieje także na Węgrzech.

Różnica frachtu okazała się przeto bezskutecznym środkiem walki o utrzymanie rynku zbytu, zwłaszcza, iż pobierany przez Czecho-Słowację podatek węglowy, nałożony także na węgiel eksportowany zagranicę, równający się w skutkach swoich wywozowej należytości celnej, wyrównywuje powyższą różnicę w zupełności.

Autor zaznacza, iż należy liczyć się ze znacznem zmniejszaniem się salda czynnego tego bilansu, ponieważ „Polsce muszą być zrobione pewne ustępstwa, gdyż w przeciwnym razie zamknie ona czeskim artykułom przemysłowym drogę na Wschód" i notuje pogłoskę, iż Polska uzyska znaczną zniżkę różnic frachtowych, tak, iż transport węgla do Austrji będzie tańszy o 80 koron czeskich na wagonie, co stanowić będzie różnice 20 miljonów czeskich koron rocznie na korzyść Austrji, a na niekorzyść czesko-słowackich kolei państwowych.

JAK SIĘ UKSZTAŁTUJĄ CENY BAWEŁNY NA TARGACH SWIATOWYCH. — Według ostatniego sprawozdania amerykańskiego urzędu dla rolnictwa osiągnięto do końca grudnia 12,796.000 bel bawełny, co stanowi 97 3 procent zbiorów. Przeciętna ilość za 15 lat w tym czasie wynosiła 91 procent. Sądzą jednak, że całość zbiorów dosięgnie 13 miljonów bel. W Manchesterze panuje przekonanie, że spadku cen na bawełnę, przędzę i tkaniny oczekiwać nie należy. Angielskie przędzalnie, przerabiające bawełnę egipską, są zaopatrzone w zamówienia i praca wre w pełni. Nie jest wykluczone, że nastąpić może zwyżka cen.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Kierownik drukarni L. B. Gorski.